

## Postawy żydowskich mieszkańców Mińska Mazowieckiego i Kałuszyna wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku

### Wprowadzenie.

W procesie formowania się niepodległego państwa polskiego jednym z najważniejszych wydarzeń była wojna polsko-bolszewicka 1920 roku, która oprócz konsekwencji politycznych i gospodarczych, przyczyniła się także do kształtowania wewnętrznych stosunków społecznych, w tym szczególnie polsko-żydowskich. Ich obraz nie jest jednak dostatecznie poznany, z uwagi na brak całościowego opracowania, eksponującego to zagadnienie w omawianym czasie<sup>1</sup>.

W dużym stopniu wojna ta umocniła panujące w części społeczeństwa polskiego przekonanie o masowej kolaboracji Żydów z bolszewikami i ich akceptacji dla komunizmu, co w dziele propagandy eksponowała i czym epatowała społeczeństwo przede wszystkim prasa o profilu narodowym, mimo że osobiste doświadczenia wielu Polaków nieraz jej przeczyły. Stosunek ludności żydowskiej zamieszkałej na terytorium dwóch istniejących w powiecie mińskomazowieckim miast dostarcza wiedzy na temat zróżnicowanej postawy przedstawicieli tej mniejszości narodowej wobec wojny 1920 r.<sup>2</sup>

Wobec toczącego się konfliktu zbrojnego, wśród Żydów zarysowały się trzy rodzaje postaw. Pierwsza z nich polegała na aktywnym poparciu nowych władz wraz z uczestnictwem w nowo powstałych komitetach rewolucyjnych, czyli rewkomach. Drugą można określić jako obojętną (wyczekującą, „na przetrwanie”) wobec rozgrywających się wydarzeń. Trzecia wyrażała się w solidarności z atakowanym państwem polskim i jego organami. Powyższy schemat zachowań potwierdziło tylko częściowo sprawozdanie dotyczące postaw ludności wyznania mojżeszowego, które zostało opublikowane w Komunikacie Informacyjnym Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSW) z 20 lipca 1920 roku, dzielące Żydów na dwie grupy: współpracowników

<sup>1</sup> Interesujące uwagi na ten temat można odnaleźć w publikacji: J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> Wedle szacunków miejskich ludność żydowska Mińska i Kałuszyna w latach 1918-1920 stanowiła odpowiednio około 40 i 80% ogółu wszystkich mieszkańców tych miast. L. M. Kłos, *Mińsk Mazowiecki. Miasto i powiat w Drugiej Rzecz pospolitej*, Warszawa 2010, s. 21.

bolszewików i ich sympatyków oraz drugą, opowiadających się po stronie państwa polskiego<sup>3</sup>. Sformułowane w nim wnioski są zbyt uproszczone, gdyż nie rejestrują ogromnej rzeszy Żydów, którzy nie wypracowali sobie w ogóle stosunku do państwa polskiego, przybierając jednocześnie, jako jednostki głęboko religijne, reprezentujące sektor gospodarki wolnorynkowej, postawę antybolszewicką i antykomunistyczną.

\*

Wojna wywołała poruszenie i niepokój we wszystkich kręgach społecznych w momencie, gdy latem 1920 r. ofensywa wojsk sowieckich przesunęła się na obszar Podlasia i Mazowsza. Po rozpoczęciu, 4 lipca 1920 r. uderzenia wrogich wojsk dowodzonych przez Tuchaczewskiego, 14 lipca starosta mińskomazowiecki, Stanisław Kulesza wydał odezwę do mieszkańców powiatu, w której wzywał wszystkich do wstąpienia w szeregi armii ochotniczej<sup>4</sup>. Ponieważ przez terytorium Podlasia i Mazowsza przebiegały bardzo ważne szlaki komunikacyjne prowadzące do Warszawy, upragnionego celu dowództwa sowieckiego, w oczywisty sposób Mińsk i Kałuszyn znalazły się na trasie przemarszu wrogiej armii. Przez Mińsk przechodziły linie kolejowe dwutorowe relacji Warszawa – Mińsk – Siedlce – Mordy – Wołkowysk oraz druga, relacji Warszawa – Mińsk – Siedlce – Łuków – Brześć nad Bugiem – Baranowicze – Stołpce. Kluczową była również droga prowadząca z Brześcia nad Bugiem do Warszawy, czyli tzw. trakt brzesko – warszawski<sup>5</sup>. Szczególnie w ostatnim etapie wojny oczy całej Polski zwrócone były na powiat mińskomazowiecki, gdyż na tych terenach rozegrał się końcowy etap bitwy warszawskiej<sup>6</sup>.

Wobec pogarszającej się sytuacji na froncie, perspektywa realnej konfrontacji z wojskami bolszewickimi na Mazowszu docierała do świadomości coraz szerszych grup społecznych. Aby zwiększyć poczucie bezpieczeństwa, policja prewencyjnie aresztowała działaczy komunistycznych, przetrzymując ich w mińskim więzieniu, a następnie wywożąc do Cytadeli<sup>7</sup>. Prewencyjne aresztowania przeprowadzono najpierw w Kałuszynie. Objęły one także część członków Bundu, m.in. E. Skowronka, H. J. Sokoła, M. Domba i innych<sup>8</sup>.

Od 8 sierpnia zaczęto ewakuować urzędy<sup>9</sup>. Ostatnią decyzją mińskiego zarządu miejskiego (10 sierpień) było wypłacanie „z sum werbunkowych po 600 mk żonom ochotników, po 300 mk na każde dziecko i matkę, będących na utrzymaniu syna”<sup>10</sup>.

J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowsza w XIX - XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 235 - 236. „Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Starostwa Mińsko-Mazowieckiego” 1920, nr 28-29, s. 1. <sup>3</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1995, s. 141-142. L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s. 197-198.

H. J. Sokal, *Di „S. S. - Farejnike”*, [w:] *Sejfer Kaluszyn; gehajlikt der chorew geworener kehile*, red. A. Szamri, Sz. Soroka, Tel Awiw 1961, s. 193. J. Palma, *In der behole fun 1920*, [w:] *Sejfer Kaluszyn...* s. 60.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy, Oddział Otwock [dalej: APW/OO], Akta miasta Mińsk Mazowiecki [dalej: AMM], sygn. 126, k. 8-19.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Siedlcach [dalej: APS], Akta miasta Mińska Mazowieckiego II [dalej: AMM II], sygn. 2, k. 47

## I. Udział Żydów w komitetach rewolucyjnych.

Wieczorem, w dniu 12 sierpnia ostatnie oddziały opuściły Mińsk. Miasto to, poza niewielką potyczką, zostało zdobyte bez walk i 13 sierpnia do Mińska, stolicy powiatu, wkroczyły pierwsze bolszewickie oddziały<sup>11</sup>. J. Popowski, dawny żydowski mieszkaniec Mińska wspomina, że widział jednego z pierwszych bolszewickich żołnierzy. Wedle tej relacji, czerwoarmiasta ten był „zakurzony, w znoszonym mundurze, bosi, ze spiczastym bagnetem na karabinie, który miał zawieszony na sznurku”. Widocznym śladem obecności wojsk Armii Czerwonej były syberyjskie kucyki, stojące na placu Kilińskiego, tuż przy budynku starostwa, gdzie siedzibę obrały nowe władze. Obok kucyków, na parkanie zawisł plakat: „Na bój z polskim panem. Do Armii Czerwonej”<sup>12</sup>. Lokalni zwolennicy wprowadzenia na terytorium państwa polskiego ustroju komunistycznego, rekrutujący się ze środowiska żydowskiego, przywitali obce wojska kwiatami<sup>13</sup>. Zorganizowano także wiec, na którym przemawiał po polsku komisarz ludowy<sup>14</sup>. Głos zabierali także Konstanty Puchniewski, członek Komunistycznej Partii Robotniczej Polski i Karczewski (brak imienia), który został ewakuowany przez Rosjan wraz z mińską fabryką Rudzkiego podczas pierwszej wojny światowej. Na wiecu tym Karczewski przemawiał jako członek Wszech-związkowej Komunistycznej Partii [bolszewików]<sup>15</sup>. Na mitingach organizowanych w późniejszych dniach pojawiało się jednak niewiele osób, co świadczyło o pewnego rodzaju sceptycyzmie komunizujących mieszkańców miasta. Większość z nich stanowili młodzi synowie i córki miejscowych żydowskich sklepikarzy<sup>16</sup>. Oczekiwanie w obu miastach na Armie Czerwoną przez młodych Żydów miało swoje uzasadnienie w klasycznym w okresie międzywojennym podziale społeczności żydowskiej na „młodych”, reprezentujących nowe idee, w tym rewolucyjne i „starych”, którzy hołdowali głębokiemu przywiązaniu do religii<sup>17</sup>. W Mińsku w okresie wojny polsko- –bolszewickiej młodzież ta nie była formalnie zrzeszona w organizację komunistyczną. Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej powstał tu w 1922 r.<sup>18</sup>

J. Kuligowski, J. Szczypiorski, *Kalendarium miasta Mińsk Mazowiecki*, „Rocznik Mińsko – Mazowiecki” 1995-1996, z. 3, s. 9.

J. B. Popowski, *In di jorn fun der erszter welt - milchome*, [w:] *Sejfer Minsk Mazowieck; izker buch noch der chorew – geworener kehile Minsk – Mazowieck*, Jerusalem 1977, s. 208. Szczepański, *Spoleczeństwo*, s. 387. Popowski, s. 208.

Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy, ekspozytura w Milanówku [dalej: APW/EM], Warszawski Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, [dalej: WKW PZPR], sygn. 182, s. 38. Wspomnienia Stanisława Dąbrowskiego; tamże, sygn. 564, s. 30. Wspomnienia Aleksandra Stelmaszczyka. „Robotnik” 1920, nr 229, s. 2.

Zob. Sz. Ajzersztajn, *Acht teg unter sowietischer macht*, [w:] *Sejfer Kaluszyn...*, s. 68. Sz. Zachariasz, *Mentszn fun KPP. Daniel Richter, Mosze Grinbaum, Szmul Meretik*, Warszawa 1964, s. 102.

Wcześniej, 11 sierpnia sowieccy żołnierze weszli do Kałuszyna, gdzie na ulice wylegli zadowoleni z tego faktu, również głównie młodzi Żydzi, pozdrawiający radośnie te wojska<sup>19</sup>. Dotychczas, wedle żydowskiego świadka wydarzeń, nie pojawiali się oni na ulicach, bojąc się antyżydowskich wystąpień. Po wkroczeniu czerwoarmistów nastrój miasta miał zmienić się na świąteczny<sup>20</sup>. Wystąpiły także mocniejsze antypolskie akcenty. Zorganizowano uroczysty pochód, w którym uczestniczyła część mieszkańców, a następnie grupa ta udała się pod ratusz, gdzie strącono z budynku polskie orły, które tłum następnie opluł<sup>21</sup>.

Choć nie jest możliwe ustalenie, jak liczna była grupa popierająca bolszewików, i jaki udział dokładnie mieli w niej Żydzi, to z pewnością w Kałuszynie zwolennicy bolszewików okazali się liczniejsi, co wynikało z tradycji polityczno-związkowej Żydów, zamieszkujących to miasto. Fakt ten wyolbrzymiano jednak, utożsamiając niemal każdego kałuszyńskiego Żyda z kolaborantem. Jeden z żydowskich świadków opowiadał, iż gdy znalazł się jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej w Koł-bieli, w trakcie sprawdzania dokumentów przez tamtejszego policjanta został poinstruowany, aby natychmiast opuścić tę miejscowość<sup>22</sup>.

Gdy minął pierwszy entuzjazm, przystąpiono do tworzenia nowej władzy. W obu miastach zaczęły działać wspomniane komitety rewolucyjne. W Kałuszynie na czele stanął Polak, Józef Pływaczewski, utrzymujący się dotychczas z gospodarstwa ogrodniczego. Oprócz niego we władzach znaleźli się także Henryk i Zygmunt Damowie (Żydzi), Józef Kowalczyk, Szlama Popowski (szewc, członek Bundu), Po-lemberski (brak imienia), a także trzy inne osoby<sup>23</sup>. Byli to prawdopodobnie: Isra-el Manchemer (miał dar przemawiania na wiecach), Mosze Goldsztajn (szewc) oraz kierujący nimi bolszewicki oficer<sup>24</sup>. Inna relacja wskazuje na uczestnictwo w tych władzach także Meliocha Popowskiego<sup>25</sup>. Osoby narodowości żydowskiej, jak się zdaje, stanowiły w kałuszyńskim rewkomie większość.

Wedle wspomnień jednego z żydowskich świadków, dość szybko w nowo wyłonionym kałuszyńskim organie władzy zaistniała tarcia między miejscowymi komunistami a przedstawicielami Bundu. Poza tym, część z bundowców kałuszyńskich opowiedziała się po stronie polskiej, co zaowocowało kryzysem w kierownictwie tej par-tii<sup>26</sup>. Choć ostatecznie członek Bundu znalazł się w rewkomie, to jego obecność była

tam przez komunistów postrzegana niechętnie. Inne osoby zaangażowane w działania nowo powstałych robotniczych władz miejskich w Kałuszynie to: Izaak Manchemer, Mosze Goldsztejn, Jankiel Moszek Karamzin, Moszek Ubfal, Abraham Aszer Wojniak oraz inne osoby, skupione wokół stowarzyszenia „Wiedza”, a także dawni członkowie Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL)<sup>27</sup>. Znamy także skład osobowy komisji sanitarnej ustanowiony przy tym organie władzy. Składała się ona z samych żydowskich kobiet: Fajgi Lis, Fajgi Obrączki i Ruchli Wołowczyk<sup>28</sup>.

W jednej z pierwszych mów przedstawicieli tego rewkomu, jakie skierowano do mieszkańców poruszono temat podziału ziemi. Jeden z korespondentów pisał: „[Pły-waczewski] wygrażał księdzu, mieszczańom i szlachcie, zapowiadał podział ziemi”. Na innym wiecu wzywał biednych ludzi, mieszkających w suterrenach, do zajmowania lokali osób zamożniejszych<sup>29</sup>.

W Mińsku nowa cywilno-wojskowa władza miała poważne trudności ze znalezieniem odpowiednich kandydatów na wakujące stanowiska, gdyż komunizm w wydaniu bolszewickim nie cieszył się poparciem mińszczan. Gazeta „Robotnik” przytaczała w tej sprawie opinię samych komisarzy bolszewickich, dotyczącą przede wszystkim Mińska: „(...) Żalowali bardzo, że odczuwa się na terenie powiatu mińsko-mazowieckiego przemożne wpływy działalności PPS, że dzięki tym wpływom nie zgotowano im takiego przyjęcia serdecznego, jak np. w Siedlcach<sup>30</sup>, gdzie przed ich wejściem już był ukonstytuowany Rewkom, który pozostawało tylko uzupełnić przez dodanie komisarzy krasnoj armii”<sup>31</sup>.

Z tych powodów na współpracę dwukrotnie nie zgodził się np. były przewodniczący Rady Delegatów Robotniczych z 1919 r., członek PPS, Zygmunt Suchecki. Zamiast niego na urząd burmistrza powołano Jana Kocha, członka KPRP, ławnika miejskiego. Ostatecznie 15 sierpnia w skład rewkomu (miejski i powiatowy) weszli dwaj przyjezdni komisarze bolszewicy pochodzenia żydowskiego, Rochman, który był Litwakiem<sup>32</sup> i Michał Weksze, a także trzy osoby miejscowe: Feliks Puchniew-ski, Michał Kielak i Żyd Chaskiel Kamieniecki. Działalność ich wsparli jeszcze Stanisław Domański, Waclaw Ekiert i Karczewski<sup>33</sup>. Chaskiel Kamieniecki zajmował się w nich sprawami aprowizacji. Inny strategiczny obszar kontrolował Menasze Miller,

<sup>19</sup> A. Wociał, *Wojna 1920 – bój pod Mrozami*, „Rocznik Kałuszyński” 2002, z. 2, s. 94.

<sup>20</sup> Ajzersztajn, 68.

<sup>21</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 250, s. 2.

<sup>22</sup> Palma, s. 62.

<sup>23</sup> A. Stelmaszczyk, *Ruch robotniczy w Mińsku Mazowieckim i regionie do 1939 roku* [w:] *Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421 - 1971*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1976, s. 351.

<sup>24</sup> Palma, s. 64-65.

<sup>25</sup> APW/EM, WKW PZPR, sygn. 564, s. 33. Wspomnienia Aleksandra Stelmaszczyka.

<sup>26</sup> Palma, s. 65.

<sup>27</sup> Ajzersztajn, s. 69.

<sup>28</sup> Palma, s. 64-65.

<sup>29</sup> J. Cygan, W. K. Cygan, *Rok 1920 na Ziemi Mińskiej*, Mińsk Mazowiecki 2010, s. 28.

<sup>30</sup> Siedlce podczas wojny polsko – bolszewickiej stały się ważnym ośrodkiem poparcia idei rewolucyjnych. Fakt ten wykorzystywano propagandowo. Miasto to 14 sierpnia 1920 r. odwiedził Feliks Dzierżyński. E. Kopówka, *Żydzi w Siedlcach 1850-1945*, Siedlce 2009, s. 60.

<sup>31</sup> „Robotnik” 1920, nr 229, s. 2.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> J. Kuligowski, *Mińsk Mazowiecki i okolice podczas bitwy warszawskiej 1920*, „Rocznik Mińsko - Mazowiecki” 2000, z. 6, s. 47. Por. A. Stelmaszczyk, *Mińsk Mazowiecki i powiat w przełomowych latach* [w:] *Odgłosy rewolucji październikowej na Mazowszu i Podlasiu*, red. S. Herbst, Warszawa 1970, s. 327.

który prowadził biuro pośrednictwa pracy. Część z tych Żydów, przystępując do organizowania nowej władzy, kierowała się pobudkami ideologicznymi. Np. Ch. Kamieniecki działał już podczas rewolucji 1905 roku. Znajdował się on także wśród 17 członków mińskiej SDKPiL. W styczniu 1919 r. z ramienia KPRP na tym samym terenie był zaś członkiem Rady Delegatów Robotniczych<sup>34</sup>. Jeden z Żydów wspominających okres okupacji bolszewickiej w Mińsku akcentował jednak, że do rewkomu garnęli się ludzie niewykształceni, nie mający żadnych kompetencji do sprawowania władzy. Wymienił m.in. Mosze Tokarza, stróża z kina i nieznaną z imienia i nazwiska osobę pochodzenia żydowskiego, która przed wkroczeniem czerwonarmistów zajmowała się poganianiem bydła<sup>35</sup>. W części zatem ludzie ci nie reprezentowali tradycji rewolucyjnej, a swój udział w pracach rewkomu widzieli raczej jako okazję do polepszenia bytu materialnego i ewentualnego wzbogacenia się.

W obu miastach, dla utrzymania porządku i jako element zastraszenia powołano do życia „czerwoną milicję”. Jej naczelnikiem w Mińsku został Żyd nazwiskiem Kellah, a w Kałuszynie na jej czele stanął Ojzer Woźniak (były syberyjski kawalerzysta wojska carskiego)<sup>36</sup>. Do służby tej angażowała się przede wszystkim kałuszyńska lewicowa żydowska młodzież. Szczególną aktywnością wykazali się Samuel Dobrzyński, Gekel Walcman i Icchak Sztutman<sup>37</sup>. W pewnym momencie z jej szeregów wystąpili członkowie Bundu. Działał także sąd ludowy<sup>38</sup>. Na fali entuzjazmu wobec wkroczenia do Kałuszyna Armii Czerwonej organizowano również zbiórki pieniędzy na rzecz okupacyjnych wojsk. Jeden z Żydów wspomina: „Widzę przed swoimi oczami bundowca, Szlomo Popowskiego, w tradycyjnej żydowskiej odzieży, z pięknie rozczesaną brodą, jak szedł zbierać pieniądze w towarzystwie lewicowej towarzyszkii Tojby Sitin”<sup>39</sup>.

Okupacja obu miast należała do bardzo krótkich. W Kałuszynie armia bolszewicka zabawiła osiem dni, w Mińsku tylko pięć<sup>40</sup>. Krótkotrwałość okupacji uniemożliwiła obu komitetom wdrożenie w życie wielu rozporządzeń. Mińskiemu rewkomowi nie udało się np. wykonać rozporządzenia nakazującego przymusowe dostarczenie przez chłopów zboża<sup>41</sup>. Czas ten wystarczył jednak, aby poddać represjom przedstawicieli miejscowych elit<sup>42</sup>. Z perspektywy zwykłych obywateli niepokojący i najdo-<sup>34</sup> Stelmaszczyk, *Ruch robotniczy*, s. 345-346 .

<sup>35</sup> Popowski, s. 209.

<sup>36</sup> Palma, s. 65.

<sup>37</sup> S. Sapirsztejn, *Komunistyczny ruch w Kałuszynie*, „Rocznik Kałuszyński” 2006, z. 6 s. 112.

<sup>38</sup> Palma, s. 65.

<sup>39</sup> Sapirsztejn, s. 113.

<sup>40</sup> Kłos, s. 62.

<sup>41</sup> J. Cygan, W. K. Cygan, *Ziemia mińska na drodze do niepodległości 1914-1921*, Warszawa - Mińsk Mazowiecki 2008, s. 67.

<sup>42</sup> APW/OO, Akta miasta Kałuszyna [dalej: AMK], sygn. 18, k. 1.

tkliwszy był jednak ubytek towaru, szczególnie dotyczący sklepów żydowskich, za sprawą nic nie wartych środków płatniczych. Wzbudzało to zaniepokojenie: „[Czerwonarmiści] wcale się nie targują, tylko odrywają kupony z wielkich arkuszy, których każdy ma całe naręcze. Żołnierze chodzą po sklepach i kupują wszystko, co tylko się da: budziki i damskie botki. Odrywają kupony i płacą – przede wszystkim płacą, bo rabować im nie wolno<sup>43</sup>. Warto nadmienić też, że na terenie Mińska podjęto redakcję *Manifestu polskiego proletariatu* i planowano go wydać w 25 tys. egzemplarzy<sup>44</sup>.

Agitacja i propaganda funkcjonowała w obu miastach do końca. Wiara w zwycięstwo proletariatu pozostać powinna niezachwiana, więc gdy zaczęto powtarzać sobie informacje o rychłym wycofaniu się wojsk bolszewickich, miński rewkom wydał rozkaz aresztowania wszystkich, którzy rozsiewają wrogie pogłoski o tragicznym położeniu wojsk rosyjskich<sup>45</sup>. Tak zapamiętał ostatni wieczór pod władzą bolszewików dawny żydowski mieszkaniec Mińska: „To już piąty dzień, jak przemawia się każdego wieczoru na rynku do zebranych. Po każdej mowie śpiewają przy akompaniamencie orkiestry *Międzynarodówkę*. Ostatniego wieczoru przemawiał ktoś w skórzanej kurtce. Mówił: Towarzysze! Jestem żydowskim komisarzem z Rosji sowieckiej. Powinniście kochać Armię Czerwoną. Powinniście kochać towarzysza Lenina i Trockiego. Potem orkiestra zagrała marsza i zrobiło się czerwono od transparentów i flag uniesionych w górę”<sup>46</sup>. W Kałuszynie zaś ostatni dzień pobytu wojsk bolszewickich stał się okazją do rabunków: „Kiedy wychodził ostatni oddział jazdy bolszewickiej komandir zwrócił uwagę na nienaruszoną posesję p. Pływaczewskie-go [członka rewkomu]. Mieszkańcy wyjaśnili mu, że dom ten nie tknięty, ponieważ należy do komunisty. Wtedy stała się rzecz najmniej spodziewana. Żołnierze bolszewicy rzucili się na mieszkanie Pływaczewskiego i zdemolowali je z takim artyzmem, jakby przez mieszkanie przeszło stado szatanów”<sup>47</sup>.

Z 17/18 sierpnia oddziały polskie (1. i 4. Armia) koncentrycznym atakiem na Mińsk zmusiły czerwonarmistów do wycofania się<sup>48</sup>. Do miasta przyjechał gen. Haller<sup>49</sup>. Od 18 sierpnia za wycofującym się wrogiem i jego sojusznikami podjęto pogoń. Władzom polskim nie udało się złapać wszystkich kolaborantów, zamieszkujących zarówno Mińsk, jak i Kałuszyn. 3 września 1920 r., na mocy decyzji

Popowski, s. 210.

Kuligowski, s. 47.

Szczepański, *Wojna 1920*, s. 338.

Popowski, s. 209.

„Gazeta Polowa” 1920, nr 1, s. 3.

Zob. np.: Wyszczełski, s. 197; tegoż, *Operacja Warszawa. Sierpień 1920 (Wielkie bitwy – wielcy dowódcy)*, Warszawa 2005,

s. 354-358; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 309-311

Zob. M. R. Dzieńko, *Mińska wiktoria 1920*, „Rocznik Mińsko – Mazowiecki” 1995/1996, z. 3, s. 48.

sądu doraźnego, za zbrodnię stanu skazano na śmierć przez rozstrzelanie trzech członków mińskiego komitetu rewolucyjnego: K. Puchniewskiego, Michała Kiela-ka i Ch. Kamienieckiego. Ostatniego ze skazanych zapamiętali szczególnie chłopci, gdyż Kamieniecki „jeździł od wsi do wsi i za kupony z ramienia rewkomu pobierał od chłopów prowiant dla Armii Czerwonej”. Zwraçało to uwagę, zwłaszcza, że w międzyczasie, jak wspominał jeden z żydowskich świadków, „szosą do Kałuszyna jechały chłopskie firy załadowane polskimi jeńcami w rogatywkach z oderwanymi orłami. Siedzieli stłoczeni i ubici na tych furach, jak kury na grzędzie”<sup>50</sup>. Egzekucję wykonano na terenie żwirowni za miejskim cmentarzem<sup>51</sup>. Aresztowano również współpracujących z okupantami radnych J. Kocho i S. Domańskiego. Oprócz tego uwięziono jeszcze około 15 Żydów<sup>52</sup>. Wojskowy Sąd Doraźny skazał także na karę śmierci przez rozstrzelanie kałuszyńskich żydowskich kolaborantów. Byli to: Szmul Szejnberg, Szlama Popowski i Sruł Gryziak<sup>53</sup>. Szlama Popowski został wraz z siedmioma innymi kałuszyńskimi Żydami złapany w Drohiczy-nie<sup>54</sup>. Prawdopodobnie wchodził w skład batalionu złożonego wyłącznie z ochotników narodowości żydowskiej. Po stronie bolszewickiej walczyli w nim Żydzi z Kałuszyna, Garwolina i Siedleca<sup>55</sup>.

Wkroczenie wojsk polskich poprzedził exodus tych, dla których odwrót Armii Czerwonej oznaczał wyrok śmierci za zdradę ojczyzny. Z tego powodu pragnęli oni przedostać się do bolszewickiej strefy wpływów. Tak zapamiętał ten czas jeden z kałuszyńskich uciekinierów: „Jeden kilometr za miastem [Kałuszyn] panował nieopisany chaos: mężczyźni, kobiety, dzieci i starzy ludzie, z pakunkami, na pojazdach. Niektóre z nich, porzucone blokowały przejście. Nadlatywały samoloty, ostrzeliwując tłum, który rozprzeczkał się po polach, po czym wracał na drogę, po to, żeby ponownie uciec przed kolejnymi ostrzeliwaniami. Sytuacja taka miała miejsce aż do czasu, kiedy droga się rozwidliła. Jedni skierowali się na drogę prowadzącą do Węgrowa, drudzy obrali kierunek na Brześć Litewski, przez Siedleca”<sup>56</sup>.

Wedle tej samej relacji, większość kolaborantów, w tym osoby bezpośrednio zaangażowane w działalność rewkomów, wybrała drogę na Węgrów. Próba przekroczenia przez nich Bugu w tym miejscu zakończyła się niepowodzeniem. Setki Żydów aresztowano, a wielu skazano na śmierć. Dla kałuszyńskich Żydów zaś, którzy dotarli do

Siedleca, czekała pomoc ze strony amerykańskiego komitetu. Wkrótce atmosfera w tym mieście uległa zmianie: rozpoczęto masowe aresztowania. Wydarzenia te opisywał Charles de Gaulle: „Obecnie obywatele Siedleca chcą, aby ukarano Żydów, którzy skłaniali się na stronę wroga; odbywają się stałe aresztowania przy akompaniamencie wycia nieprzebranego tłumu. (...) Rozstrzelano wielu Żydów, gdyż tutaj z wykonaniem egzekucji nie czeka się”<sup>57</sup>. Wśród skazanych znaleźli się także żydowscy uciekinierzy z Kałuszyna. Na mocy wyroku Doraźnego Sądu Wojskowego rozstrzelano Israela Manchemera<sup>58</sup>. Długoletnią karę więzienia, być może zmienioną z kary śmierci, w Siedlecach otrzymali także dwaj kałuszyńscy Żydzi – Dawid Gruszka<sup>59</sup> i Jeszaja Jagodziński<sup>60</sup>. Personalna inna Żydów z Kałuszyna nie zostały ustalone.

Pospieszne wyroki, wydawane przez sądy doraźne wywołały w społeczeństwie żydowskim głębokie poruszenie. Zdaniem grupy posłów żydowskich, działanie sądownictwa doraźnego wobec cywili w czasie, gdy państwu polskiemu nie zagrażało już bezpośrednie niebezpieczeństwo nie miało uzasadnienia. Powoływano się w tym wypadku na bliżej nieznane sprawy osądzone w Mińsku. We wrześniu 1920 r. posłowie ci, na czele z Izaakiem Grünbaumem, Joszua Farbsteinem i Apolinarym Hartglasem złożyli w Sejmie wniosek nagły „w sprawie polityki prześladowania Żydów uprawianej przez rząd”<sup>61</sup>. Znany jest także ich wniosek dotyczący rewizji wyroków sądów polowych, w szczególności wydanych przeciwko rabinowi Szapirze z Płocka, Preisicowi z Płońska i Kamieńskiemu z Mińska. W tamtym czasie wielu interwencji, mających na celu rewizję wyroków, szczególnie kar śmierci, podejmował się również Noach Pryłucki<sup>62</sup>.

Inna z grup uciekinierów żydowskich (głównie kałuszyńskich), została złapana w okolicach wsi Bojmie (powiat siedlecki), w niedalekiej odległości od Kałuszyna. Zasadzkę na nich zorganizowali okoliczni mieszkańcy, którzy następnie „z kijami (...) wykonali na około 30-osobowej grupie samosąd”<sup>63</sup>. Żydom tym kazano wykopać dla siebie groby; jednemu z nich rozplątano łopatą głowę<sup>64</sup>. Duża część Żydów, mająca udział w okupacyjnych władzach nie została jednak pociągnięta do odpowiedzialności. Wspomina o tym jeden z dawnych żydowskich mieszkańców Kałuszyna, opisując ich aktywność w ruchu komunistycznym po inwazji bolszewickiej<sup>65</sup>. Mimo wszyst-

<sup>50</sup> Popowski, s. 210.

<sup>51</sup> Kuligowski, Szczypiorski, s. 9. Zobacz też: APW/EM, WKW PZPR, sygn. 182, s. 39. Wspomnienia Stanisława Dąbrowskiego.

<sup>52</sup> J. Kuligowski, *Pod okupacją sowiecką (Mińsk w sierpniu 1920 roku)*, „Rocznik Mińsko – Mazowiecki” 1995/1996, z. 3, s. 38.

<sup>53</sup> Cygan, Cygan, *Rok 1920*, s. 29.

<sup>54</sup> J. Elson, *Di retsiche bejm Bug*, [w:] *Sejfer Kaluszyn...*, s. 70.

<sup>55</sup> J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920*, Warszawa 2004, s. 101.

<sup>56</sup> Palma, s. 66.

Ch. De Gaulle, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1971, nr 9, s. 15. Palma, s. 66.

Wedle B. Dymka D. Gruszka wchodził w skład kałuszyńskiego rewkomu. Zob. B. Dymek, *Ruch ludowy na Mazowszu i Podlasiu w latach 1918-1931* [w:] *Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu. Materiały sesji popularnonaukowej*, red. A. Łuczak, Warszawa 1975, s. 68. Palma, s. 67.

<sup>1</sup> *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z. 1, Warszawa 1920, s. 1 i 184. Sz. Rudnicki,

*Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 55. A. Wociał, *Kałuszyn w okresie*

*wojny 1920 roku*, „Rocznik Kałuszyński” 2002, z. 2, s. 91 i 94. *Inwazja bolszewicka...*, s. 10. Zobacz:

Sapirsztejn, s. 113.

ko bezpośrednio po odejściu Armii Czerwonej ze strony władz polskich wzmogła się inwigilacja środowisk komunistycznych i komunizujących, socjalistycznych i syjonistycznych. Represje m.in. wobec Bundu i Poalej Syjon sankcjonował okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>66</sup>. W Kałuszynie dotknęły one również Związku Syjonistycznego, który nie stał jednak „na gruncie moskiewskiej międzynarodówki”. Z inicjatywy starosty zamknięto lokal, w którym spotykali się zwolennicy syjonistów ogólnych<sup>67</sup>.

Udział Żydów w rewkomach, oznaczający kolaborację z wrogim wojskiem, atakującym państwo polskie był dostrzegany przez obie strony konfliktu zbrojnego. Popularność bolszewickich idei w poszczególnych ośrodkach uzależniona była jednak od typu żydowskich skupisk. Dobrze sytuację te widać na przykładzie dwóch omawianych tu miast. W Kałuszynie grupa ogarniętych zapałem rewolucyjnym Żydów należała do większych, co wynikało z sympatii politycznych sporej części kałuszyńskich Żydów i tradycji tamtejszych rzemieślników, dla których socjalizm, również ten rewolucyjny stanowił ucieleśnienie realizacji marzeń o świecie sprawiedliwszym niż ten, w którym żyli. Zjawisko to, aczkolwiek niechętnie, odnotował w korespondencji z organami zwierzchnimi burmistrz, pisząc: „Niniejszym stwierdzam, że pewien odsetek ludności rzeczywiście sympatyzował z bolszewikami/komuniści/ za co trzech zostało rozstrzelanych, lecz jednoznacznie stwierdzam, że wszystka młodzież, naród poszła jako ochotnicy do wojska polskiego, z których dwóch zostało zabitych. (...) Kilku pozostało inwalidami (...). [Trzech] odznaczono krzyżem *Virtuti Militari*”<sup>68</sup>. Entuzjazm tej społeczności dla rewolucji i bolszewików dostrzegł Stanisław Grabski, który, przejeżdżając przez Kałuszyn na rokowania pokojowe do Mińska (Białoruś), dostrzegł że miasto było „suto przystrojone czerwonymi flagami”<sup>69</sup>. Po zakończeniu wojny Kałuszyn dla prasy stał się jednym z najjaskrawszych przykładów, gdzie Żydzi masowo dokonywali zdrady stanu, opowiadając się po stronie bolszewików<sup>70</sup>. W Mińsku, gdzie sympatie polityczne mieszkańców należały zdecydowanie do bardziej konserwatywnych, rozbite między ortodoksę a syjonistów – mizrachistów i syjonistów ogólnych, brak było zaplecza dla rozwijania tego typu agitacji<sup>71</sup>. Czynnikiem hamującym narodziny robotniczych mas żydowskich w tym mieście była także polityka kadrowa największej fabryki w Mińsku, której właściciel

(Konstanty Rudzki) nie zatrudniał w ogóle robotników żydowskich<sup>72</sup>. W okresie największej świetności dawał on pracę około 1000 ludzi<sup>73</sup>.

Choć kolaborację z bolszewikami podjęła grupa żydowskich mieszkańców reprezentująca margines sympatii politycznych, to fakt zaangażowania się wielu młodych ludzi w socjalizm i komunizm, a nade wszystko ich ujawnienie się, był zjawiskiem nowym, zarówno dla państwa polskiego, jak i z punktu widzenia wewnętrznego życia sztetl.

## II. Postawa patriotyczna.

Mniej znanym zachowaniem, jawi się taka postawa Żydów, którą można ocenić jako relację wykazującą cechy identyfikacji z państwem polskim w obliczu zagrożenia. Nazwano ją patriotyczną.

W obu miastach na czele akcji, których celem była obrona zagrożonej ojczyzny, stała miejscowa elita. Z inicjatywy ziemianina Stanisława Dłużewskiego 23 lipca uformował się miński powiatowy Obywatelski Komitet Obrony Państwa. W prace na rzecz zagrożonej Polski angażowały się różne środowiska, zrzeszone np. w powiatowych i miejskich Komitetach Daru Narodowego dla Marszałka Piłsudskiego. W zarządzie tego gremium w Mińsku zasiadał rabin Josef Kapłan, Jakób Farbman, Maria Wajsbrot, Gustawa Borensztajn i Jankiel Rozenberg. Na rzecz komitetu płynęły również od osób narodowości żydowskiej wpłaty, głównie w wysokości od 5 do 10 ma-rek<sup>74</sup>. Żydzi działali także w kałuszyńskim oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża<sup>75</sup>. Oprócz tego prowadzono subskrypcję na Fundusz Obrony Narodowej Pożyczki Odrodzenia. W Kałuszynie na ten cel przeznaczyło swoje pieniądze 440 osób<sup>76</sup>. W skład komitetu propagującego pożyczkę państwową wchodziło kilka osób narodowości żydowskiej m.in. kałuszyński rabin Szmul Kligberg<sup>77</sup>. W mieście tym istniał także Komitet Pomocy Ojczyźnie, funkcjonujący pod patronatem burmistrza Arnolda Józefa Lu-bowickiego, na czele którego stał miejscowy ksiądz Rybarkiewicz. Do współpracy zaprosił on także znaczniejszych przedstawicieli społeczności żydowskiej i skład osobowy władz tego komitetu rozszerzył się do siedmiu osób. Byli to Moszek Czernicki<sup>78</sup>, Sruł Abram Fajgenbaum i Judka Pięknawieś<sup>79</sup>. Żydzi Ci, w głównej mierze, opowiada-

<sup>66</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Komenda Główna Policji Państwowej [dalej KGPP], sygn. 2162, k. 485.

<sup>67</sup> APW/OO, AMK, sygn.14, k. 2.

<sup>68</sup> Tamże, sygn. 25, k. 1.

<sup>69</sup> S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989, s. 159.

<sup>70</sup> Zob. np.: „Orędownik” 1920, nr 204, s. 1.

<sup>71</sup> Ilustrację sympatii politycznych żydowskich mieszkańców obu miast stanowią wyniki wyborów parlamentarnych.

W Kałuszynie partia Bund uzyskała 17% głosów, w Mińsku wyniki tego ugrupowania osiągnęły pułap zaledwie 0,5%. Zob. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku*, „Statystyka Polski” 1926,

<sup>72</sup> M. Borensztajn, *Majne jungt – jorn in der komunistischer partej*, [w:] *Sefer Minsk...*, s. 107.

<sup>73</sup> APW/OO, AMM, sygn. 102, k. 17.

<sup>74</sup> Tamże, sygn. 260, k. 12, 16 i 34.

<sup>75</sup> W 1921 r. liczba przedstawicieli żydowskich w kałuszyńskim oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża wynosiła 31 osób na ogólną liczbę 140 członków. APW/OO, AMK, sygn. 51, k. 22; tamże, sygn. 12, k. 34.

<sup>76</sup> Cygan, Cygan, *Rok 1920*, s. 8-9; Kłos, s. 43.

<sup>77</sup> APW/OO, AMK, sygn. 40, k. 1v.

<sup>78</sup> Nazwisko to wymieniono w gazecie „Naród”. Zobacz: Cygan, Cygan, *Rok 1920*, s. 8

<sup>79</sup> APW/OO, AMK, sygn. 18, k. 1.

jąc się za państwem polskim, przybierali zdecydowaną postawę antykomunistyczną. W większości reprezentowali bowiem tradycyjny i ortodoksyjny model żydostwa. Na co dzień związani byli z żydowską gminą wyznaniową<sup>80</sup> lub dworem cadyka, sztibla-mi etc. Identyczne zachowanie cechowało tę grupę w Mińsku. Tu do apelu skierowanego w 1920 r. do mieszkańców miasta, o ratunek dla ojczyzny, przyłączył się przedstawiciel zarządu mińskiej gminy wyznaniowej, Ch. Edelsztajn, sygnując swoim nazwiskiem jego treść<sup>81</sup>. Dalej w swym patriotyzmie posunęła się warszawska gmina wyznaniowa żydowska i rabinat, którzy wydali odezwę do ludności żydowskiej nawołującą do wstępowania w szeregi armii ochotniczej<sup>82</sup>.

Za jawną antybolszewicką postawę wszyscy członkowie kałuszyńskiego Komitetu zostali przez rewkom aresztowani i przewiezieni do siedleckiego więzienia, skąd uwolnili ich polskie wojska<sup>83</sup>. W grupie tej znalazł się kałuszyński cadyk Naf-tali<sup>84</sup>. W działaniach kałuszyńskiego rewkomu aresztowania „wrogów ludu” miały pierwszoplanowe znaczenie: „Pierwszym ich czynem naturalnie była denuncjacja”<sup>85</sup>. Identyczne postępowanie zastosowano wobec mińskich elit. Obok burmistrza Krajewskiego wśród uwięzionych znalazł się zasymilowany ławnik miejski, Izaak Wajs-brod i paru innych mińskich Żydów, wśród których byli Gurfinkiel i Sumer (brak imion)<sup>86</sup>.

I. Wajsbrod zapisał się szczególnie w historii miasta, gdyż na krótko przed wejściem wrogich wojsk postulował on, jako ławnik miejski, aby żyto znajdujące się na składzie w magazynach, przeznaczone dla aprowizacji ludności Mińska, rozdano na kartki żywnościowe mieszkańcom. Na propozycję zgodzono się, nie dopuszczając do tego, aby zgromadzone zapasy dostały się w ręce bolszewików<sup>87</sup>.

Nie pozbawiona ofiarności była postawa wielu Żydów posiadających w obu miastach liczne nieruchomości. Np. Jakób Farbman, jeszcze przed wkroczeniem wojsk bolszewickich do Mińska oddał swoje lokale do dyspozycji polskiego wojska. Kwaterował on na wiosnę 1920 roku, jako właściciel nieruchomości przy ulicy Warszawskiej, żołnierzy 12. Eskadry Lotniczej Wojsk Wielkopolskich. Dodatkowo w budynku przy ulicy Warszawskiej 20, należącym do tego Żyda mieściła się polsko-amerykańska kuchnia, ambulatorium i posterunek żandarmerii<sup>88</sup>.

Indywidualnemu zaangażowaniu poszczególnych Żydów towarzyszył zbiorowy wysiłek finansowy ludności żydowskiej, jako posiadaczy nieruchomości, opłacających z tego tytułu podatek na rzecz stacjonującego w Mińsku wojska. W 1919 r. ściągano od nich z tego tytułu opłaty w wysokości 5001 marek (mk), a z tytułu własności sklepów 4143 mk. Łącznie podanym roku kwota ta równała się 9144 mk i przewyższała środki pieniężne uzyskane tą drogą od chrześcijan<sup>89</sup>. W ten sposób ludność żydowska tworzyła zaplecze finansowe dla polskiej armii.

Równie istotnym był udział Żydów w dostarczaniu armii niezbędnych surowców. Zgodnie z rozporządzeniem MSW z dnia 1 listopada 1919 roku w przedmiocie obowiązków zgłaszania rzeczy i towarów mogących służyć zaopatrzeniu armii w odzież, obuwie i bieliznę, w Mińsku zgłosiło się 56 osób, przy czym wszyscy byli Żydami<sup>90</sup>.

Całkowicie pomijany lub raczej niedostatecznie zaakcentowany wydaje się również aktywny udział Żydów w polskim wojsku. Żydzi, jako żołnierze wojska polskiego, pod względem liczebności, stanowili czwartą siłę<sup>91</sup>. W Mińsku w 1920 roku liczbę poborowych w wieku od 18 do 45 lat obliczano wśród Żydów na 1294 osoby. Dla porównania wśród chrześcijan liczono na zaciąg sięgający około 1400 osób<sup>92</sup>. Brak jednak danych, w skali omawianego mikroregionu, na temat realnego zaciągu osób narodowości żydowskiej. Z pewnością część Żydów unikała wstąpienia do armii. Jeden z naocznych żydowskich świadków tamtych wydarzeń wspominał, że np. kałuszyńscy Żydzi starali się ukryć jak najwięcej młodych ludzi przed powołaniem do wojska<sup>93</sup>. Listy dezerterskie z całego powiatu mińskomazowieckiego, z wyraźną jednak przewagą Żydów z Kałuszyna, publikowano w „Gazecie Urzędowej Wydziału Powiatowego powiatu Mińskiego Mazowieckiego”<sup>94</sup>. Choć w ramach tolerancji religijnej potrzebom wyznawców religii mojżeszowej wojsko poświęciło 8 etatów kapelańskich i zatrudniono 8-9 rabinów pomocniczych, a nabożeństwa dla żydowskich żołnierzy odprawiało 12 kantorów w specjalnych synagogach<sup>95</sup>, to w praktyce formalne zabezpieczenie ducha tolerancji nie mogło mieć zastosowania w czasie konfliktu zbrojnego, na froncie. Dlatego ze strony Żydów, szczególnie ortodoksyjnych, przedsięwzięto wysiłki zmierzające do uniknięcia powołania do wojska. Nie można jednak zapomnieć, iż dość powszechnym zjawiskiem podczas wojny pol-

<sup>80</sup> W Kałuszyńcu członkami zarządu gminy wyznaniowej od 1917 do 1921 r. byli: Sz. Klisberg (rabin), Rubin Michel-son, Szolka Kramarz, Bencjan Rajzman i Szulim Zabielski. APW/OO, AMK, sygn. 32, k. 11.

<sup>81</sup> APW/OO, AMM, sygn. 90, k. 124.

<sup>82</sup> AAN, KGPP, sygn. 2162, k. 330.

<sup>83</sup> Cygan, Cygan, *Rok 1920*, s. 26.

<sup>84</sup> Palma, s. 64.

<sup>85</sup> „Gazeta Polowa” 1920, nr 1, s. 3.

<sup>86</sup> Klos, s. 46; M. Wajsbrot, *Majn faters hojz ojf der Ban – gas*, [w:] *Sejfer Minsk...*, s. 299.

<sup>87</sup> APW/OO, AMM, sygn. 90, k. 121.

<sup>89</sup> Tamże, sygn. 111, k. 1-18.

<sup>90</sup> Tamże, sygn. 334, k. 12-13 i 15.

<sup>91</sup> J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 192.

<sup>92</sup> APW/OO, AMM, sygn. 103, k. 65.

<sup>93</sup> Ajzersztajn, s. 68.

<sup>94</sup> Zob. np. „Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego powiatu Mińskiego Mazowieckiego” 1920, nr 17, s. 3; „Gazeta Urzędowa Wydziału Powiatowego Starostwa Mińskiego Mazowieckiego” 1920, nr 19, s. 3.

<sup>95</sup> Odziemkowski, Spychała, s. 194.

sko-bolszewickiej była dezercja nie tylko wśród Żydów, lecz także wśród chłopów. Władze, chcąc przeciwdziałać temu negatywnemu zjawisku, na terenie Mazowsza i Podlasia ustaliły trzy linie Ekspozytur Sądów Polowych. Trzecią z nich projektowano jako ewentualną. W niej Mińsk przewidziany został na siedzibę sędziego wojskowego celem wykonywania sądownictwa doraźnego na terenie Frontu Północno – Wschodniego<sup>96</sup>.

Niemniej, bez względu na te okoliczności, aktywny udział żołnierzy żydowskich pochodzących z terenu powiatu mińskomazowieckiego w wojnie 1920 r. był dostrzegalny. W wykazie osób otrzymujących zasiłki wojskowe z tytułu śmierci jedynego żywiciela rodziny za 1921 rok, sporządzonego przez władze miejskie figuruje 61 osób, w tym 16 Żydów. Polegli i zmarli wskutek odniesionych ran i chorób służyli w najrozmaitszych formacjach: 6 p.p. Legionów w Lidzie, 18 dyw. Sztabowej Kompanii w Łomży, 13 p. 1 komp. Modlin, szpitalu dla koni nr. 4 w Białymstoku, 22 p.p. 3 komp. Mołodeczno, 1 pułk ułanów krechowickich im. Plk. B. Mościckiego, 52 p.p. we Lwowie, 30 p.p. Warszawa, Korpusie Kadry Modlin<sup>97</sup>. Niektórzy z nich, pochodzący z rezerwy, doczekali się odznaczenia „Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 – 1921”<sup>98</sup>, wbrew powszechnemu sądowi o niskiej wartości bojowej osób wyznania mojżeszowego.

Postawa żydowskiej elity, wykazującej cechy identyfikacji z państwem polskim podczas wojny 1920 r., nazwana tu patriotyczną, reprezentowana była w głównej mierze przez ortodoksę i asymilantów. Stosunek pierwszej, większej grupy, a raczej jej przywódców mógł być odbierany jednak jako schizofreniczny: z jednej strony czynnie popierali oni wysiłki państwa w celu obrony zagrożonej ojczyzny, z drugiej te same środowiska prowadziły działania mające na celu uchronienie młodzieży przed wojskiem. Postawa ta, z punktu widzenia ortodoksów, cechowała się jednak spójnością, gdyż ideologia rewolucyjna, jak i pobór do armii niosły za sobą niebezpieczeństwo ateizacji życia, czego za wszelką cenę pragnięto uniknąć. Nie leżący w tradycji żydowskiej był także system gospodarczy, wiążący się z nacjonalizacją przemysłu i handlu, co także brano pod uwagę. Z tych powodów przypisywanie środowisku Żydów konserwatywnych, zamkniętych w granicach swoich sztetl i nie mających kontaktów z Polakami, uczuć patriotycznych względem Polski nie jest do końca adekwatne, lecz bez względu na pobudki, grupa ta poprzez swych reprezentantów stanęła w jednym obozie z polską elitą po stronie państwa polskiego. Odczucia asymilantów Polacy odczytywali znacznie lepiej, choć na prowincji krąg ich należał do bardzo szczupłych.

<sup>96</sup> Szczepański, *Wojna 1920*, s. 130 - 131.

<sup>97</sup> APW/OO, AMM, sygn. 175, k. 81.

<sup>98</sup> J. Garbaczewski, J. Kuligowski, *Spis żołnierzy rezerwy z terenu powiatowej komendy uzupełnień w Mińsku Mazowieckim, odznaczonych „Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 – 1921”*, „Rocznik Mińskomazowiecki” 1994, z. 2, s. 73–79.

Działalność takich osób i ich zasługi, szczególnie w tragicznych momentach, ludność polska na długo przechowywała w pamięci, o czym zaświadcza stosunek chrześcijańskich mińszczan do wspomnianego już I. Wajsbroda, ławnika miejskiego.

### III. Postawa obojętna (neutralna).

Wydaje się, że najliczniejszą grupę stanowiła ta część społeczności, która nie zaangażowała się aktywnie ani po stronie polskiej, ani nie wykazała probolszewickich postaw. Naczelnym zadaniem tych Żydów było przeżyć, zapewniając sobie i rodzinie względne poczucie bezpieczeństwa oraz ochronę majątku i dobytku. W miastach cywile ci starali się prowadzić normalne życie, spotykając się na modłach w synagogach i sztyblach. Ostoją dla przestraszonych były religijne autorytety. Wiemy, że z Kałuszyna nie wyjechał cadyk i rabin w jednej osobie, Naftali, który gromadził w synagodze wiernych<sup>99</sup>. Elita gminna wypełniała także zadania w dziele pomocy najsłabszym i najuboższym. 7 lutego 1920 r., a więc jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej, w Mińsku powołano do życia Komitet Pomocy Dla Biednych Sierot Wyznania Mojżeszowego z siedzibą przy ul. Nadrzecznej 20. Funkcjonował on z ramienia American Joint Distribution Committee. Jego przewodniczącym był J. Rozenberg, skarbnikiem D. Mączarz. Oprócz rozdzielania środków pochodzących z funduszy amerykańskich, komitet ten zajmował się prowadzeniem kuchni<sup>100</sup>. W Kałuszynie działał Związek Pomocy Biednym Żydom<sup>101</sup>.

Inicjatywy tego rodzaju, szczególnie te skierowane do dzieci, były bardzo potrzebne, ponieważ wraz z posuwającą się na zachód ofensywą bolszewicką pogarszała się sytuacja aprowizacyjna obu miast. W lutym wydział aprowizacyjny powiatu mińskomazowieckiego informował o zniszczeniu niemalże wszystkich zapasów ziemniaków, wskutek długotrwałych deszczy i przedwczesnych przymrozków. Sytuację pogarszał fakt, iż tereny te charakteryzowały się słabymi gruntami i tylko w niewielkim procencie prowadzono na tym obszarze uprawę zbóż. Dopiero pod koniec kwietnia do Mińska dostarczono ziarno chlebowe, którego ilość zaspokajała potrzeby mieszkańców na bardzo krótki okres. Burmistrz Mińska bliski był ogłoszenia klęski głodowej. Położenie pozostałych miejscowości należało do jeszcze tragiczniejszych, gdyż tam pomoc żywnościowa nie docierała w ogóle<sup>102</sup>.

Dramatyczną sytuację ludności żydowskiej pogarszały działania ze strony mińskiego powiatowego urzędu aprowizacyjnego, który starał się faworyzować ludność

Palma, s. 60.

APW/OO, AMM, sygn. 1143, k. 1-2.

AAN, Ministerstwo Apropowizacji [dalej: MA], sygn. 919, k. nlb.

Tamże, sygn. 920, k. nlb.



chrześcijańską, dostarczając jej przydziały produktów żywnościowych należne Żydom<sup>103</sup>. Wykorzystywano np. okólnik Ministerstwa Aprowizacji, dotyczący zalecenia przyznania ludności żydowskiej mąki lub pszenicy na cele rytualne, do tego, aby obcinać im racje chlebowe przydzielane wszystkim mieszkańcom. Urzędnikom w ten sposób udawało się tworzyć wrażenie, iż Żydzi dostawali podwójne racje żywnościowe<sup>104</sup>.

Szczególnie trudny okazał się okres od momentu wycofywania się Armii Czerwonej. Odwet żołnierzy polskich na wycofujących się bolszewikach był w Mińsku w rzeczywistości zmasowanym atakiem na nieprzyjaciela 18 pancernych pociągów przy jednoczesnym nękanii go ostrzeliwaniami z karabinów maszynowych z samolotów, lecących tuż nad ziemią. W jednym dniu zrzucono 1 tonę 60 kilogramów bom-b<sup>105</sup>. W tym czasie Żydzi ze strachu salwowali się ucieczką, gdyż lotnicy polscy musieli obrzucić bombami rynek, wokół którego znajdowało się wiele żydowskich domów. W wyniku licznych działań uciekinierzy tułali się po okolicznych lasach, czekając na uspokojenie sytuacji po to aby po wielu trudach móc wrócić do domu<sup>106</sup>.

Dla wielu zatem wojna stała się przyczyną dramatów i część z nich nie opowiadała się po żadnej ze stron, gdyż w pierwszej kolejności interesowała ich możliwość utrzymania własnej rodziny i przetrwania w zawierusze wojennej. To właśnie ludność cywilna, a więc także żydowska w sposób bolesny odczuła skutki toczącej się wojny, tracąc nagle dorobek życia i gwałtownie się pauperyzując.

#### IV. Skutki okupacji. Żydowskie straty.

Zniszczenia wojenne najbardziej odczuli mieszkańcy wsi, w tym szczególnie ziemianie. Ich zapasy zboża zostały przetrzebione w 80 i 70% odpowiednio dla zboża ozimego i jarego. U posiadaczy mniejszej własności straty osiągnęły około 30-40% zbiorów. Dawało się także odczuć niedobór w pogłowiu koni. Poważnym problemem były choroby zwierzęce<sup>107</sup>. Dlatego też główny wysiłek akcji ratunkowej skierowany został na tereny wiejskie. Wedle burmistrza Mińska, miasto nie doznało wielu szkód<sup>108</sup>. Opinia ta odnosiła się jednak tylko i wyłącznie do strat materialnych, głównie w zabudowie. Z niewiadomych przyczyn burmistrz nie uwzględnił w niej ogromnych zniszczeń, jakie dotknęły centrum miasta, gdzie domy mieli przede wszystkim Żydzi.

<sup>103</sup> Tamże, k. nlb.

<sup>104</sup> Tamże, k. nlb.

<sup>105</sup> Szczepański, *Wojna 1920*, s. 302.

<sup>106</sup> Kuligowski, *Pod okupacją*, s. 38.

<sup>107</sup> Kłós, s. 51.

<sup>108</sup> APW/OO, AMM, sygn. 126, k. 22.

Wnikliwa ocena rzeczywistych strat poniesionych przez ludność miejską doprowadza do wniosku, iż zniszczenia, jakie dotknęły mieszczan, potraktowano zbyt marginalnie, choć skierowanie uwagi na tereny wiejskie było z pewnością zrozumiałe ze względu na zapobieżenie klęsce głodowej. W miastach w przypadku części już spau-peryzowanych warstw ludności żydowskiej lub tych żyjących w bardzo skromnych warunkach doszło do pogłębienia zjawiska zapaści ekonomicznej mieszkańców. Sytuacja taka najjaskrawiej zapanowała w Kałuszynie. Jeden z dawnych żydowskich mieszkańców tego miasta wspomina, że doszło do zrujnowania ekonomicznego tamtejszych Żydów, a poszczególnym gałęziom gospodarki lokalnej, w której Żydzi się specjalizowali, trudno było odrodzić się do poziomu z lat poprzednich<sup>109</sup>.

Żydzi obu miast stanowili niemały procent poszkodowanych przez wojska obu stron konfliktu. Zabierano i konfiskowano im wszystko, co stanowiło jakąś wartość i mogło przydać się w walce. Z żydowskich przedsiębiorstw zniknęły surowce, ze sklepów towary, właścicielom rekwirovano konie, wozy i prywatny dobytek. Żołnierze sowieccy płacili za towar swoją walutą, która nie przedstawiała żadnej wartości. Przeprowadzano także nacjonalizację sklepów. Np. decyzją kałuszyńskiego rew-komu wszystkie tamtejsze sklepy żelazne stały się własnością „ludową”<sup>110</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych powstały komisje miejskie do spraw oszacowania strat poniesionych przez ludność. Nie dokonały jednak szczegółowych analiz, a jedynie pobieżnie przeprowadziły spisy tych osób, których straty miały należeć do najpoważniejszych. Wydaje się, że klucz, wedle którego owe spisy powstawały, polegał na umieszczaniu w nich tylko wybranych osób, reprezentujących elitę, w szerokim tego słowa znaczeniu. Znamy jedynie tego rodzaju szacunki z terenu Mińska.

Najwyżej postawioną osobą spośród żydowskich obywateli Mińska, o której wiadomo, że poniosła ogromne straty był Izaak Wajsbrod, „pięćdziesięcioletni przemysłowiec, bezpartyjny ławnik zarządu miejskiego”, któremu Armia Czerwona zabrała 1000 pudów drzewa materiałowego i innych surowców drzewnych na sumę 30.000 mk. Żołnierze polscy z kolei pozbawili go 2 wagonów drzewa na sumę 60.000 mk<sup>111</sup>.

Innym poszkodowanym, prowadzącym działalność o charakterze przedsiębiorstwa był Szyja Kałuski, dzierżawca szlachtu na Targówku, któremu wojska bolszewickie zabrały linę i inne przedmioty potrzebne do prawidłowego funkcjonowania rzeźni na sumę 1.120 mk<sup>112</sup>.

Do poszkodowanych należeli również właściciele sklepów żelaznych, w których ubytek towaru sięgał 100%. Miejska komisja odnotowała straty Felnera Rubina i Ber-

Ajzersztajn, s. 68.

J. Cygan, W. K. Cygan, *Rok 1920*, s. 29.

APW/OO, AMM, sygn. 127, k. 18-19; tamże sygn. 302, k. 62; tamże, sygn. 70, k. 15 i 215.

APW/OO., AMM, sygn. 127, k. 18.

kowicza Szlamy, którym armia polska zarekwirowała towary na sumę, odpowiednio 18.430 mk i 349,46 mk. Właściciel sklepu galanteryjnego, Icek Szejn obliczał zaś straty na kwotę 44.200 mk<sup>113</sup>.

Rekwizycji podlegały także podstawowe produkty spożywcze, jak mąka, chleb czy ziemniaki. Z piekarni Joska Radoszyńskiego armia bolszewicka zarekwirowała na swoje potrzeby zarówno mąkę żytnią, jak i chleb na sumę 27.000 mk, a wojska polskie zabrały towary na sumę 48.500 mk. Wedle świadków, oddziały wojsk polskich nie zostawiły kwitu rekwizycyjnego, lecz dokonały pod osłoną nocy grabieży tych zapasów. Josek Laterszejn informował natomiast o stracie 18 zagonów kartofli wykopanych również przez wojska polskie<sup>114</sup>.

Nie ominęła Żydów również praktyka rekwizycji koni i innych zwierząt, jak i wozów oraz bryczek. Źródła informują o zabranych Żydom 8 koniach różnej maści, 3 jałówkach, 1 kobyłę, 6 wozach i 1 bryczce. Łącznie wedle spisu straty te objęły 10 osób<sup>115</sup>.

Szacunki powyższe objęły także właścicieli domów, którzy ucierpieli w wyniku nalotów bombowych na miasto lub na skutek rekwizycji. Znamy dwie takie osoby: Chaja Sura Gałęcka informowała o 25 wybitych szybach w swoim domu, „skutkiem wybuchu bomby”, wyliczając swoje straty na 1.750 mk; druga osoba - Lejb Moszek Chorowicz podawał, że wojska polskie zabrały mu płot, spaliły go wraz z dwiema okiennicami i wybiły cztery szyby. Zniszczenia te oszacował na sumę 6.900 mk. Byli i tacy, którzy skarżyli się, że wojska polskie zabierały im bezprawnie gotówkę. Byli to Lejb Moszek Chorowicz i Boruch Furmański. Jeden został ograbiony z kwoty 1.000 mk, drugi z 5.000 mk<sup>116</sup>.

Oszacowanie w kompletny sposób rzeczywistych strat i zniszczeń, wyrządzonych zarówno przez wojsko polskie, jak i bolszewików, jakie ponieśli Żydzi, jest trudne do ustalenia. Z powyższych danych wynika, że miasto chciało jedynie symbolicznie zadośćuczynić Żydom ich straty. Odbywało się to jednak w określonej przez władze miejskie koncepcji przyznawania rekompensat tylko wybranym osobom. W jej ramach początkowo uwzględniono po równo zgłoszenia polskiej i żydowskiej strony. Metodę tę, sprawiającą jednak wrażenie przypadkowości, potwierdza drugi spis, wykonany po inwazji bolszewickiej, który intencjonalnie zawierał 44 osoby, po połowie reprezentantów dwóch religii, przy nazwiskach których zapisano adekwatne do strat rekompensaty pieniężne. Na liście tej, ci którzy poszkodowani byli na skutek rabunków bolszewickich, stanowili jedynie małą czteroosobową grupkę<sup>117</sup>.

Ostatecznie wypracowano znacznie mniej korzystny dla Żydów schemat, wedle którego wypłaty odszkodowań objęły łącznie 40 osób, w tym 16 Żydów. Osoby te to: Chaim Grinwald, który otrzymał 27.000 mk, Szlama Serwatka – 70.000, Icek Radoszyński - 60.000, Lejb Moszek Chorowicz – 70.000, Jankiel Arie Rozenberg – 133.000, Lejzor Szpinger – nie określono, Baruch Furmański – 70.000, Jankiel Urynowicz – 20.000, Rubin Felner – nie określono, Ajzyk Chorowicz – nie określono, Jusek Laterszejn – 25.000, Szyja Kałuski – 2.350, Rubinszejn (brak imienia) – 2.110, Izaak Szejn – nie określono, Hersz Lewental – nie określono, Dawid Gurfinkiel – nie określono<sup>118</sup>. Powodem, dla którego w powyższym spisie niektórym Żydom nie ustalono wysokości rekompensaty, była chęć bliższego zbadania okoliczności utraty przez nich mienia.

Reszta Żydów, która nie figurowała na żadnych listach i w żadnych spisach musiała sama zmagać się z trudnościami i gwałtowną pauperyzacją<sup>119</sup>. Ich krytyczne położenie i biedę ilustrują prośby żydowskich kupców i rzemieślników słane do komisji apelacyjno-podatkowej, w których jako jeden z argumentów dla obniżenia stawki podatkowej przytacza się fakt zrujnowania podczas okupacji bolszewickiej, często w formie masowego wykupu towaru przez bolszewickich żołnierzy za walutę nie przedstawiającą żadnej wartości<sup>120</sup>. Wśród tych ludzi znajdują się zamożniejsi handlarze tytoniem, właściciele zakładów szewskich, ale także biedni Żydzi prowadzący na rynku stragan, jak i ochotnicy, którzy poszli do wojska i gdy wrócili zastali swoje sklepiki i zakłady doszczętnie obrabowane.

Choć zniszczenia, jakie miały miejsce podczas wojny nie należały do ogromnych, co wynikało z krótkiego czasu trwania okupacji bolszewickiej, to okres ten przyczynił się do zapaści ekonomicznej ludności żydowskiej, która w obu miastach dominowała w handlu i rzemiośle. W przypadku przedstawicieli tych gałęzi gospodarki strata towaru i surowców była decydującym ciosem, spychającym ich w obszar biedy, z którego wychodzili latami. Brak natomiast danych na temat strat ludnościowych. Wedle oficjalnych statystyk w Mińsku zarejestrowano 30 sierot<sup>121</sup>. W Kałuszynie obliczono, iż w wyniku wojny sierotami pozostało 19 dzieci, w tym piętnaścioro żydowskich<sup>122</sup>. Dane te z pewnością są jednak niepełne i być może w ogóle nie uwzględniają żydowskich ofiar wojny. Sprawami tymi interesował się wspomniany żydowski komitet zajmujący się pomocą sierotom.

<sup>113</sup> Tamże, sygn. 129, k. 47.

<sup>114</sup> W Kałuszynie w 1919 r. zarejestrowano 347 osób narodowości żydowskiej, które zaliczane były do kategorii najbiedniejszych mieszkańców tego miasta. Burmistrz przed inwazją bolszewicką ocenił, iż miasto w większości zamieszkiwali ludzie żyjący w ubóstwie. APW/OO, AMK, sygn. 50, k. 17 – 23, tamże, sygn. 25, k. 1.

<sup>115</sup> Tamże, AMM, sygn. 1271, k. 21 -22, 24, 39, 41, 43- 44, k. 46-47, k. 58, k.6, 69, k. 89-90, k. 98, k. 106, k. 115, k. 123, k. 136 – 137, k. 140, k. 145 – 146, k. 153, k. 163, k. 173 .

<sup>116</sup> Tamże, sygn. 104, k. 63.

<sup>117</sup> Tamże, AMK, sygn. 12, k. 90-91.

<sup>113</sup> Tamże, sygn. 127 , k. 18-19, tamże, sygn. 129, k. 18.

<sup>114</sup> Tamże, sygn. 129, k. 19 i 39.

<sup>115</sup> Tamże, k. 24 - 28.

<sup>116</sup> Tamże, sygn. 127, k. 18-19.

<sup>117</sup> Tamże, sygn. 302, k. 61– 62.

### Epilog.

W związku z zajęciem obu miast przez bolszewików i późniejszymi wydarzeniami pojawia się jeszcze jedno zagadnienie. Koncentruje się ono wokół poważniejszych wystąpień antyżydowskich i prześladowaniach Żydów przez polskie wojsko.

Szczególnie „wślawali się” w tego rodzaju aktach przemocy żołnierze zwani „hallerczykami” i „poznaniakami”, z armii gen. Hallera i pułków wielkopolskich<sup>123</sup>. Przykłady nagannych zachowań wobec społeczności żydowskiej, będących udziałem m.in. tych oddziałów, dają się egzemplifikować na opisywanym obszarze i np. w sąsiednim powiecie warszawskim<sup>124</sup>. Szczególne wzburzenie wywoływało zachowanie „poznaniaków” w Otwocku, gdzie „jeszcze do 12 września żołnierze gwałcili dzień w dzień dziewczęta żydowskie”<sup>125</sup>. Wystąpienia te nie przybrały form pogromu, lecz głównie miały charakter pojedynczych aktów przemocy. Uwzględniając powiat mińskomazo-wiecki, oprócz takich ekscesów, doszło tu do jednego zbiorowego mordu.

Ogólnie, po odejściu bolszewików sytuację na omawianym obszarze definiowano jako ustabilizowaną. Informował o tym przedstawiciel rządu, który w dniach 22--26 sierpnia wizytował Mińsk, Siedlce i Białą Podlaskę. W jego raportach przewijają się tylko dane na temat drobnych rabunków sklepów żydowskich i pojedynczych ekscesów dokonywanych w Mińsku na Żydach przez ludność cywilną<sup>126</sup>. Odrębną kontrolę, także z ramienia rządu, przeprowadziło środowisko żydowskie, które również nie stwierdziło wystąpienia poważnych antyżydowskich incydentów. Apolinary Hartglas, który z polecenia Rady Narodowej odbył w dniach 22 – 26 sierpnia 1920 roku podróż do miejscowości zwolnionych przez wroga, relacjonował, że „do Siedlec, 80 kilometrów od Warszawy, jechałem 2 dni. Wsiadłem do pociągu, ale ten jechał tylko do Mińska Mazowieckiego i stanął. Dano mi znać, że 10 kilometrów za Mińskiem stoi od dwóch dni jakiś pociąg wojskowy i podobno ma dzisiaj jeszcze ruszyć. Niewiele myśląc poszedłem piechotą i złapałem jeszcze pociąg”<sup>127</sup>.

Mimo przeprowadzenia tej podwójnej kontroli, wizytacji tych dokonywano punktowo i nie zawsze dokładnie. Odnotowano np. pojedyncze akty zbrodni na terenie powiatu mińskomazowieckiego: zabicie Żydówki we wsi Dobre za to, że nie wpuściła chcących zrabować jej dobytek żołnierzy polskich; zarejestrowano zastrzelenie Żyda o nazwisku Płatkowski, zamieszkałego w Skrudzie (obecnie Halinów)

<sup>123</sup> R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys)*, Warszawa 1993, s. 27.

<sup>124</sup> Policja polska od lipca do sierpnia zanotowała w powiecie warszawskim ekscesy antyżydowskie będące udziałem wojsk z Wielkopolski i „hallerczyków” na dworcach kolejowych, na targowisku Wołówka, w okolicach Cytadeli, a także w Falenicy, Świdrze, Józefowie. Zob. AAN, KGPP, sygn. 2162, k. 348, k. 358, k. 366, k. 383.

<sup>125</sup> *Inwazja bolszewicka...*, s. 8.

<sup>6</sup> Kuligowski, *Pod okupacją*, 38.

<sup>7</sup> A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i oprac. J. Żyndul, Warszawa 1996, s. 212.

i mord w Bojmiu<sup>128</sup>, nie przyglądając się jednocześnie np. sytuacji w Kałuszynie. Dopiero później zaczęły napływać niepokojące informacje. Wedle jednego z kałuszyń-skich Żydów, na tamtejszej ludności żydowskiej dokonano rękami wojska i lokalnej społeczności odwetu w postaci dających się odczuć prześladowań. Pamiętano sympatykom bolszewików z Kałuszyna szczególnie to, że w obecności delegatów polskich, jadących do białoruskiego Mińska na rozmowy pokojowe z rządem sowieckim, ludność żydowska obrzucała kwiatami wojsko bolszewickie<sup>129</sup>. Odpowiedzialność za taką antypolską postawę poniósł jednak ogół tej społeczności. Ekscesy nie przybrały masowego charakteru. Ograniczano się do wrywania bród i okradania sklepów oraz innych indywidualnych napaści<sup>130</sup>. Za sprawą tych wypadków Kałuszyn został jednak ostatecznie włączony w krąg osad i miasteczek, znajdujących się wokół Siedlec, takich jak Kock, Łuków, Parczew, Żelechów itp., w których zaobserwowano, że „działy się rzeczy straszne”<sup>131</sup>.

Wnikliwszej analizie poddawano te sytuacje, w których dochodziło do zbiorowych aktów przemocy i morderstw. Z inicjatywy strony żydowskiej, przeprowadzającej lustracje ziem wyzwolonych spod okupacji bolszewickiej, na terenie powiatu wykryto zabójstwo Żydów przebywających we wsi Glinianka. Pochodzili oni głównie z Wiązowny, skąd wszyscy Żydzi na rozkaz wojska musieli się ewakuować. Ofiarami polskich żołnierzy („poznaniaków”) w tej wsi padło 12 „starszych Żydów, nad którymi znęcano się przed zabójstwem”. W miejscowości tej żołnierze zgwałcili również kilka żydowskich kobiet. Reszcie znajdującej się tam ludności żydowskiej udało się uciec. Wedle relacji świadków, na rozkaz oficera najpierw zapędzono tę grupę do pracy, a następnie „kazano im pójść po rydle. Gdy już przynieśli, rozkazano im wykopać dół, po czym zostali rozstrzelani. Trupy trawowano końmi, aż mózg i wnętrzności wyszły na wierzch”. Inny świadek relacjonował: „Synek mój (9 lat) widział, jak ojcu przywiązano brodę do konia i zawleczono na miejsce rozstrzelania”. Po morderstwie rozpoczął się rabunek mieszkań żydowskich<sup>132</sup>. W akcję tę włączyli się miejscowi chłopci. Wedle jednego z mińskich Żydów, wspominającego okres okupacji bolszewickiej, ofiarami zabójstw byli także Żydzi zamieszkali w tej wsi<sup>133</sup>. Wedle innej, ksiądz z Glinianki inspirował chłopów do tego, aby w miejscowości tej w ogóle nie było żydowskiego osadnictwa<sup>134</sup>.

<sup>128</sup> *Inwazja bolszewicka...*, s. 8 - 9.

<sup>129</sup> E. Noiński, *Ludność żydowska w Kałuszynie od XVIII do XX wieku*, „Rocznik Kałuszyński” 2005, z. 5, s. 78.

<sup>130</sup> Z. Barowski, *Sin' a Israel*, [w:] *Sejfer Kaluszyn...*, s. 72; J. Granatowicz, *Zichrojnjes wegn blutike teg*, [w:] *Sejfer Kaluszyn...*, s. 70.

<sup>131</sup> *Inwazja bolszewicka...*, s. 19.

<sup>132</sup> Tamże, s. 98.

<sup>133</sup> Zobacz: Popowski, s. 211.

<sup>134</sup> Rugowanie Żydów ze wsi na terenie powiatu mińsko mazowieckiego w 1919 r. miało miejsce we wsi Tyborów, Wiciejów i Wólka Wiciejowska. Postępowanie takie spotykało się z karami administracyjnymi wobec sołtysów tych wsi. „Gazeta Urzędowa na Powiat Miński Mazowiecki” 1919, nr 7, s. 3; tamże, 1919, nr 13, s. 7.

Miał także namawiać żołnierzy do wykonania wyroków śmierci na wspomnianej 12-osobowej grupie Żydów<sup>135</sup>.

Wypadki w Gliniance poprzedziła zacięta bitwa o tę miejscowość wspomnianych „poznaniaków” wchodzących w skład 62. pułku piechoty wielkopolskiej z wojskami bolszewickimi. Bezpośrednio walki w tym rejonie prowadził I i III baon tego pułku. W wyniku starcia do niewoli wzięto ponad tysiąc bolszewickich jeńców<sup>136</sup>. Przed walką, wedle relacji miejscowych strażaków, na zwiad wybrała się drużyna żołnierzy z 62. pułku. Nie napotkawszy wojsk bolszewickich skorzystała z kąpieli w nurtach rzeki Świder. W tym czasie pododdział bolszewicki dowiedział się od miejscowego Żyda o miejscu przebywania tych żołnierzy, skutkiem czego zostali oni wymordowani<sup>137</sup>. Zdarzenie to może rzucić nieco światła na przyczyny bestialskiego zachowania się „poznaniaków” wobec Żydów przebywających w Gliniance. Wersji tej, wskazującej na pomoc osoby narodowości żydowskiej w zlikwidowaniu polskiej drużyny zwiadowczej nie da się jednak zweryfikować. Wedle samych Żydów z Glinianki w tamtym okresie niebezpieczeństwo utraty życia było ogromne, dlatego „wszyscy byli schowani”<sup>138</sup>.

Na powyższym przykładzie i innych zdarzeniach o podłożu antyżydowskim, mających miejsce na terenie powiatu mińskomazowieckiego, dostrzec można, iż bez względu na okoliczności, czyny jakich dopuszczali się żołnierze z Wielkopolski, stosujący metodę zbiorowej odpowiedzialności i bezmyślnych prześladowań przypadkowo napotkanych Żydów, nie miały na celu rozliczenia i ukarania winnych współpracy z wrogimi wojskami. Stanowiły jedynie wypadkową antysemitycznych uprzedzeń i najgorszych stereotypów, mających przełożenie na pragnienie zrzućcia bezpośredniej odpowiedzialności na wszystkich Żydów, uruchamiając wobec nich spiralę przemocy.

## The attitudes of Jewish population of Mińsk Mazowiecki and Kałuszyn towards the Polish-Bolshevik War of 1920

The author discusses attitudes of the Jewish population residing in Mińsk Mazowiecki and Kałuszyn (Mińsk Mazowiecki district, Warsaw Province) towards the Polish-Bolshevik War of 1920. These attitudes took various forms and divided the Jews into three basic groups. The first group included collaborators and supporters of implementation of the new political system, with the help of the Red Army, mainly the communists and the left-wing Jewish youth participating in works of revolutionary committees. The second group included people uninterested in political issues, people showing indifferent attitudes towards these issues, who focused on the protection of their life and property. The third group consisted of all Jewish representing a patriotic attitude or showing solidarity with the attacked country, displaying an anti-Bolshevik attitude – mainly the orthodoxy and the assimilators, the so-called Poles of Mosaic faith. These groups divided in such a way, also differed in terms of their number within a particular city, which resulted from political tradition and the professional structure of the Jewish population residing there.

*Inwazja bolszewicka...*, s.

Cygan, Cygan, *Rok 1920*, s. 46-48. W opracowaniu tym brak informacji o zabójstwie Żydów w Gliniance i innych aktach przemocy o podłożu antyżydowskim, jakie dokonywane były przez żołnierzy wyzwolających spod okupacji bolszewickiej „ziemię mińską”. O odwrocie wojsk bolszewickich z powiatu mińskomazowieckiego zob. także: N. Kakurin, *Odwrót spod Warszawy, walki w rejonie Mińska Mazowieckiego*, „Rocznik Mińskomazowiecki” 2009, z. 17, s. 149 – 159.

K. Oktabiński, *Zapomniane miasto i gmina Glinianka. Przewodnik historyczno-krajoznawczy*, Otwock – Wiązowna 2007, s. 35.

*Inwazja bolszewicka...*, s. 100.